

Naprawdę duży problem

Słońce przyjemnie dziś przygrzewało i wszyscy się ucieszyliśmy, kiedy Pani powiedziała, że jedziemy do lasu. Pojechaliśmy autobusem, a ja siedziałem wygodnie w plecaku Jasia. Las wyglądał zupełnie inaczej niż jesienią – był zielony i pachniał świeżością, a ptaki śpiewały radośnie, jakby też się cieszyły, że jest ciepło. Rozglądałem się za moją znajomą wiewiórką i musiałem się za bardzo wychylić, bo nagle hyc! wypadłem na ziemię. Na szczęście było miękko, więc nic mi się nie stało, ale zanim zdążyłem zawołać, Jaś zniknął za jakimś krzakiem. Innych dzieci też nie było widać, choć nie mogły być daleko, bo słyszałem ich głosy.

– Kto chce cukierka?

– Ja! A może ty chcesz batona?

– Mniam, mniam, ale mam pyszny sok! Widocznie właśnie nadszedł czas na małe co nieco. Pomyślałem, że też bym chętnie coś zjadł, i sięgnąłem do torby, gdy obok mnie przemknął jakiś rudy ogon. Wiewiórka!

– Znowu to samo! – zamruczała, zanim zdążyłem się przywitać. – Przyjechali i odjadą, a zostanie po nich – o! – machnęła łapką wokół siebie.

Rozejrzałem się uważnie i zawstydzilem się. Na ziemi, wśród liści leżały plastikowe butelki po wodzie i kartoniki po sokach, puszki i papiery, sreberka i kawałki plastiku.

– Ciekawe, co byście powiedzieli, gdybyśmy przyjechali do waszego domu i zrobili coś podobnego? – fuknął ktoś obok mnie.

Jeż! On też tu był. Próbowałem sobie wyobrazić przedszkolną salę pełną łupinek po orzechach, szyszek, ogryzionych kostek i nadgryzionych żołądki. Nie byłoby to ładny widok.

– Chciałbyś mieszkać w takim domu? – zapytał jeż. – Zresztą to przecież nasz wspólny dom, a o dom powinno się dbać. W krzakach coś zaszumiało i wysunęła się z nich głowa Jasia. Jeż i wiewiórka zniknęli wśród liści.

– O, tu jesteś! – ucieszył się Jaś. – Już myślałem, że się zgubiłeś. Wskakuj do plecaka. Wracamy.

Ale nie wróciliśmy od razu. Najpierw powiedziałem coś Jasiowi na ucho, a Jaś powtórzył to innym dzieciom. Potem wróciliśmy do przedszkola z pełnymi workami... Ciekawe, czy domyślacie się, co w nich było?

Jak myślisz, co Kajtek powiedział Jasiowi na ucho?

Jak należy zachowywać się podczas wycieczki do lasu?

